Nr 60. Poznań, 25. lipca 1924. VI. Rocznik.

RYNEK DRZEWNY

ORGAN DLA HANDLU I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

WYCHODZI WE WTORKI I PIĄTKI.

PRZEDPŁATA na lipiec 1924 r. wynosi: w Poznaniu przy odbiorze z ekspedycji: 1,80 złoty. Na pocztach (tylko w był. zab. prusk.): 1,90 złoty. Pod opaską wprost z ekspedycji w kraju i w wolnem mieście Gdańsku: 2,30 złote, Pod opaską za granicą (oprócz Gdańska): 2,80 złote. Numer pojedyńczy kosztuje: w Poznaniu w Ekspedycji 0,25 groszy. Z przesyłką pocztową w kraju i w wolnem mieście Gdańsku 30 groszy. Zagranicą 40 groszy.

Redakcja, Administracja, Ekspedycja „RYNKU DRZEWNEGO“: Poznań, ul. św. Marcina 57. III. piętro
Drukarnia: Poznań, Wielkie Garbary 20. Nr. telef. 3406.
Konta bież.: Konto P. K. O. 206377. Bank Handlowy w Warszawie. Oddział miejski w Poznaniu (Hotel Bazar). Bank Przemysłowców Poznań.

OGŁOSZENIA: Za tekstem: jeden wiersz petytowy jednołamowy (strona czterołamowa) 30 groszy. W tekście zaś lub przed tekstem: jeden wiersz petytowy jednołamowy (strona dwułamowa) 90 groszy. — — OGŁOSZENIA: Z tabelkami o 30 procent więcej. Przy większych i kilkakrotnych ogłoszeniach stosowny rabat

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Wyniki sprzedaży drewna użytkowego i opałowego.

Nadleśnictwo Państwowe Kostkowe D. L. P. Toruń
licytacja na zaspok. potrzeb lokalnych w dn. 9. 7. 24 r.

dąb	szczapy opałowe	za mp.	7,11 zł.
grab	tyczki VI kl.	za m³	13,60 „
„	szczapy opałowe	za mp.	7,75 „
„	wałki „	„	4,75 „
brzoza	„ „	„	9,00 „
leszczyna	tyczki IV kl.	za m³	8,20 „
świerk	szczapy opałowe	za mp.	5,00 „
sosna	I kl.	za m³	23,25 „
„	II „	„	18,52 „
„	III „	„	17,22 „
„	IV „	„	16,40 „
„	tyczki VI kl.	„	6,00 „
„	szczapy opałowe	za mp.	6,55 „
„	wałki „	„	4,95 „
„	pieńki „	„	3,21 „
„	† I kl.	za m³	18,68 „
„	† II „	„	16,40 „
„	† III „	„	16,13 „
„	† IV „	„	15,00 „
„	wałki opałowe	za mp.	4,80 „

Nadleśn. Państw. Mirachowo D. L. P. Gdansk-Toruń
licytacja na zaspok. potrzeb lokalnych w dn. 11. 7. 24 r.

dąb	użytkowe V kl.	za m³	16,60 zł.
„	szczapy opałowe	za mp.	5,40 „
„	wałki „	„	4,00 „
sosna	użytkowe III kl.	za m³	16,40 „
„	„ IV „	„	13,80 „
„	tyczki V „	„	4,20 „
„	szczapy opałowe	za mp.	4,40 „
„	wałki „	„	3,10 „
świerk	użytkowe II kl.	za m³	17,90 „
„	„ III „	„	15,20 „
brzoza	szczapy opałowe	za mp.	5,10 „
„	wałki „	„	2,60 „
buk	wałki użytkowe	„	5,50 „
„	szczapy opałowe	„	6,30 „
osika	„ „	„	3,70 „
olcha	„ „	„	2,50 „

Nadleśn. Państw. Darżlubie D. L. P. Gdańsk-Toruń
licytacja w dniu 11. 7. 24 r.

dąb	użytkowe IV kl.	za m³	23,44 zł.
„	„ V „	„	21,54 „
„	szczapy opałowe	za mp.	7,40 „
„	wałki „	„	6,65 „
brzoza	szczapy opałowe	„	7,10 „
sosna	użytkowe II kl.	za m³	26,00 „
„	szczapy opałowe	za mp.	8,82 „
„	wałki „	„	7,92 „
„	pieńki „	„	4,00 „
świerk	użytkowe III kl.	za m³	21,54 „
„	„ IV „	„	18,78 „

Nadleśnictwo Państw. Ruda D. L. P. Toruń
licytacja na zaspok. potrzeb lokalnych w dn. 12. 7. 24 r.

dąb	użytkowe	wałki	za mp.	10,50 zł.
brzoza	„	szczapy	„	7,00 „
„	„	wałki	„	6,25 „
lipa	„	szczapy	„	6,50 „
sosna	„	II kl.	za m³	18,29 „
„	„	III „	„	16 21 „
„	„	drągi I kl.	„	1,37 „
„	„	„ II „	„	1,00 „
„	„	tyczki IV „	„	8,00 „
dąb	opałowe	szczapy	za mp.	6,67 „
„	„	wałki	„	5,22 „
sosna	„	szczapy	„	5,98 „
„	„	wałki	„	4,48 „
„	„	pieńki	„	3.31 „

Nadleśnictwo Państwowe Jamy D. L. P. Toruń licytacja w dniu 15. 7. 24 r.

dąb	użytkowe II kl.		za m3	35,16 zł.
„	„	szczapy	za mp.	14,21 „
„	„	wałki	„	12,92 „
„	opałowe	szczapy	„	11,79 „
„	„	wałki	„	9,67 „
„	„	pieńki	„	5,34 „
brzoza	„	szczapy	„	13,00 „
„	„	wałki	„	11,00 „
„	„	pieńki	„	5,50 „
sosna	„	szczapy	„	11,00 „
„	„	wałki	„	7,84 „
„	„	pieńki	„	6,73 „
świerk	„	szczapy	„	9,33 „
„	„	wałki	„	7,05 „
osika	„	szczapy	„	8,25 „
„	„	wałki	„	7,00 „

Nadleśnictwo Państwowe Zbiczno D. L. P. Toruń licytacja na zaspok. potrzeb lokalnych w dn. 16. 7. 24 r.

sosna	użytkowa	II kl.	za m^3	18,71 zł.
„	„	IV „	„	13,05 „
„	opałowe	szczapy	za mp.	9,85 „
„	żerdzie		za sztk.	3,08 „
brzoza	opałowe	szczapy	za mp.	12,09 „
osika	„	„	„	5,00 „

Nadleśnictwo Państwowe Różanno D. L. P. Bydgoszcz licytacja w dniu 16. 7. 24 r.

sosna	użytk. drągi	I kl.	za mp.	2,25 zł.
„	„	„ II „	„	1,11 „
„	opałowe	szczapy	za mp.	10,37 „
„	„	wałki	„	9,70 „

LWÓW, 19. 7. Sosna I i II gat. nieobrzynana stolarska 60, budowlana 35, dębina stolarska 1.80, drugorzędna 1.60. Tendencja nie jasna, popyt średni, podaż pokrywa popyt. Daje się zauważyć pewne zainteresowanie. (A. W.)

PRZETWORY DRZEWNE ZAGRANICZNE.

N.-Jork, 18. 7. Cts za 1 galon (2,85 kg). Terpentyna 84.00.

Savannah, 18. 7. Cts za 1 galon (2,85 kg). Terpentyna 77,50.

N.-Jork, 19. 7. Cts za 1 galon (2,85 kg). Terpentyna 84,50.

Savannah, 21. 7. Cts za 1 galon (2,85 kg). Terpentyna 77,75. (A. W.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Przedsiębiorstwo „Polskie Lasy Państwowe".

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszonem w Nr. 56 Dziennika Ustaw z dn. 30. czerwca br. nadano administracji lasów państwowych nową organizację. Zamiast dotychczasowego systemu biurokratycznego będą obowiązywały postanowienia Generalnej Dyrekcji Przedsiębiorstwa P. L. P. w sprawach gospodarki w lasach państwowych. W ten sposób uzyska zarząd dużą niezależność oraz swobodę ruchów pod względem gospodarczym, budżetowym, rachunkowym i wstosunku do personalu.

Dotychczasowy stosunek pracowników leśnych zmieni się z publiczno-prawnego na prywatno-prawny. Z dniem 1-go sierpnia nastąpi wypowiedzenia dotychczasowego stosunku służbowego a z dniem 1-go listopada na miejsce państwowego urządnika leśnego wystąpi urzędnik kontraktowy Przedsiębiortwa P. L. P.

Są to reformy niezmiernie doniosłe i zrywające bezwzględnie z wiekową rutyną, aby wejść na drogi w żadnem państwie nie znane.

Reforma wchodzi w życie w brew opinjiogółu leśników którzy doskonałe sobie zdają sprawę z potrzeby gruntownej reorganizacji państwowej administracji leśnej lecz w kierunku usamodzielnienia i decentralizacji zarządów lasów państwowych, nie zaś przez przekształcenie administracji w Przedsiębiorstwie, które ją nie polepszy lecz pogorszy, gdyż wprowadzi do niej szkodliwy zamęt i może doprowadzić do uzależnienia państwowej administracji leśnej od wielkiego przemysłu i handlu drzewnem, jak to wyrażono o uchwale Zjazdu delegatów Związku Zaw. Leśnikow w Rz. Pol. odbytego w Warszawie w dniu 29. 6. 1924 r.

Przeciw śmiałej inicjatywie występuje obawa i troska o przyszłość lasów zwartego szeregu leśników i dużej liczby ludzi nauki.

Kto ma rację? Pytanie groźne, bo odpowiedzia może być ruina lasów. A będzie nią napewne, jeżeli twórcy tej radykalnej reformy przystępują do pracy w mniemaniu że las to niewyczerpane źródło, z którego można bezkarnie czerpać na wszelkie zamierzenia, jak to widzieliśmy w początkach naszej obecnej państwowości, gdy gospodarze kraju, dobrawszy się do drukującej pieniądze maszyny, wyobrażali sobie że starczy marek na wszelkie rodzaju potrzebne i niepotrzebne wydatki.

Miejmy jednak nadzieję, że twórcy nowego systemu w zarządzaniu lasami państwowymi, jak również kierownicy Przedsiębiorstwa wykażą, że rewolucyjna zmiana przed jaką stoimy nie jest utopją lecz że żyć i prosperować będzie wbrew przewidywaniom i obawom naszym, oraz wbrew niedostatkom statutu.

Mało się pisało i czyniło przed ukazaniem się ustawy, zato niewątpliwie teraz post festum poruszona opinja znajdzie sobie ujście na szpaltach pism zawodowych i politycznych, oraz na zebraniach leśników a także zapewne w Sejmie i Senacie.

Niech piszą, niech radzą i niech zdrowe poglądy znajdą posłuch u. sfer decydujących: A przyszły kontraktowy urzędnik Przedsiorstwa P. L. P. będzie czujnie stał na straży powierzonego mu dobra państwowego, tak jak to dotychczas czyni jako urzędnik państwowy.

Dla informacji członków Oddziału Poznańskiego pódaję, że Zjazd delegatów Związku Zaw. Leśników, odbyty 29. czerwcu w Warszawie do którego także nasz Oddiał 2 kolegów delegował, zajał jednegłośnie stanowisko przeciwne reorganizacji lasów państw. na podstawach w statucie, w ostatniej chwili otrzymanym, przewidzianych. Uchwalono protestującą rezolucje, które specjalnie przez zjazd wybrana delegacja zakomunikować miała następnego dnia u P. Prezesa Rady Ministrów, P. Ministera Kol. i D. P. oraz pp. Marszałków Sejmu i Senatu, a także wysłano depeszę z protestem do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Lecz było już za póżno, bo sprawa już była wówczas zadekretowana. Treść powyższych rozolucji i depeszy podaliśmy w lipcowym numerze statut podamy w sierpniowym numerze Przeglądu Leśniczego. Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i D. P. w sprawie przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe" pomieściliśmy w Nr. 55. Rynku Drzewnego.

Prezes Oddziału:
Przybylski.

Klęska sówki-chojnówki.

Ponieważ w numerze 183 „Przeglądu Porannego" pod tytułem „Olbrzymia katastrofa leśna w pow. międzychodzkim" pojawiła się notatka, w której autor

zarzuca administracji lasów, że z powodu nieznajomości rzeczy nie umiała lub zaniedbała zastosować różnych sposobów na wytępienie szkodników, a mianowicie nie wpędzała w zagrożone drzewostany trzody chlewnej, indyków, kur, następnie zaniechała zakładania lepu i obtrząsania drzew w młodych drzewostanach, przeto nawiązując do artykułu pod nagłówkiem „Klęska sówki-chojnówki" umieszczonego w numerze 151 „Kurjera Poznańskiego", pozwolę sobie do niego dorzucić kilka wyjaśnień.

Przedewszystkiem chciałbym autora notatki „Przeglądu Porannego" poinformować, że sówka-chojnówka wystąpiła masowo nie tylko na 4.000 ha w powiecie międzychodzkim, lecz że obszar ten jest daleko większy i że w samem Województwie Poznańskiem będzie obejmował najmniej 60.000 ha lasów państwowych i prywatnych, które są mniej lub więcej z igliwi objedzone, a mianowicie w powiatach międzychodzkim, szamotulskim, obornickim, czarnkowskim, chodzieskim, wyrzyskim, bydgoskim, jarocińskim, szubińskim, leszczyńskim i wolsztyńskim. Pozatem szkodnik ten grasuje na wielkich przestrzeniach w lasach Województwa Pomorskiego i b. Kongresówki. Klęska ta przybrała także w Niemczech olbrzymie rozmiary i nawiedziła Brandenburgję, Śląsk, Hanoweranję, Pomeranją oraz Prusy Wschodnie. Jest to więc klęska żywiołowa północno-środkowej Europy. Czy wobec tych rozmiarów klęski jest autor wspomianej wyżej notatki „Przeglądu Porannego" w stanie wytępić szkodnika przez wypasanie go trzodą chlewną, indykami, kurami lub przez zakładanie lepu i strząsanie gąsienic z drzew? Pomysł stosowania podanych środków przy tak olbrzymiej klęsce mógł tylko powstać w niedowarzonej głowie człowieka złej woli, bez żadnej praktyki leśnej a trzymającego się kurczowo ze zlecanych w niektórych podręcznikach środków, lecz nie mającego pojęcia, kiedy i w jakich okolicznościach należałoby je zastosować. Zastosowanie zaś rad tych do klęski występującej w tak olbrzymich rozmiarach niepowstrzymałoby jej, tak jak parasol niepowstrzyma huraganu, a kosztowałoby Państwo prawdopodobnie więcej jak wynosi strata w lesie, t. zn. Skarb Państwa poniósłby stratę podwójną. — Urzędnikom administracji lasów były i są bardzo dobrze znane przytoczone przez autora sposoby tępienia owadów i jako leśnicy z długoletnią praktyką niejednokrotnie je w odpowiednich okolicznościach zastosowywali. Sposoby te niszczenia sówki można oczywiście zastosować tylko na obszarze kilku lub kilkudziesięciu hektarach, i to z wynikiem jeszcze wątpliwym w skuteczności, lecz na większych obszarach jest to ze względów technicznych niemożliwem i jak doświadczenie uczy, świnie i kury zbierają poczwarki tylko w miejscach miękkich i niezadarnionych, a pozatem podlegają łatwo chorobom lub sprzykrzy im się żer poczwarek. Najlepsze naturalnie oddają usługi w tym względzie dziki, których jednakże ze względu na ogromne szkody, jakie w polach wyrządzają, w większych ilościach tolerować nie można. Zalecane zaś przez owego autora lepy przy sówce nie mają prawie żadnego praktycznego znaczenia, gdyż sówka zimuje pod ściółką i w ziemi, wychodzi z ziemi na wiosnę jako motyl i znosi jajka na igliwiu. Wylęgająca się z jajka gąsienica pozostaje na drzewie i rozpoczyna żer, nie schodząc na dół. Tylko strząśnięte przez wiatry na ziemię gąsienice nie mogą przez lep ten przejść i giną, lecz jest ich stosunkowo mało i są to przeważnie gąsienice chore i słabe, które tak czy tak już nie są niebezpieczne. Polecane przez autora strząsanie gąsienic z drzew w młodych drzewostanach jest zupełnie bez żadnego praktycznego znaczenia.

Przy obecnej klęsce robiła administracja lasów wszystko, ażeby przynajmniej uratować najmłodsze kultury, izolując je rowkami od opadniętych przez sówkę drzewostanów oraz zbierając gąsienice w zagajeniach i niszcząc je. Wszelkich innych zaś sposobów tępienia jako zupełnie bezcelowych zaniechano. Zarządcy lasów w Niemczech nawet i tych sposobów tępienia sówki zaniechali twierdząc, że szkoda każdego fenyga na podobne wydatki, bo są bezcelowe. Grożącej lasom klęski z strony sówki-chojnówki administracja lasów była już świadoma przed 2 laty, gdy sówka jeszcze nielicznie ale już ponad stan normalny wystąpiła, obserwowała pilnie i przy pomocy fachowej profesorów entomologów i wyższych uczelni pomnażanie się i żer gąsienic i stosowała to, co zastosować można do skutecznego wytępienia szkodników.

W roku 1907, 1908, 1909 zostało dużo lasów Wielkopolski nawiedzonych przez gąsienice mniszki. W początkach jej rozwoju używałem ja sam, będąc wówczas młodym zarządcą nadleśnictwa, wszelkich przez literaturę wymienionych sposobów tępienia: zbierając motyle, niszcząc jajka, młode gąsieniczki trzymające się początkowo razem w tak zwanych lustrach, zbierając gąsienice, paląc ognie, zakładając lepy, ażeby tylko zapobiec jej rozmnażaniu się. Środki te jednakże zawiodły. Mniszka rozmnożyła się ogromnie, zniszczyła wprawdzie dużo świerków, lecz objedzone drzewostany sosnowe, z natury odporniejsze, przyszły po 2 latach zupełnie do siebie.

W tych samych latach mniszka rozmnożyła się także w lasach pruskich i saskich. Administracja lasów pruskich, opierając się na doświadczeniu, żadnych środków nie przedsięwzięła celem zwalczania mniszki, gdyż uważała wszelki na ten cel wydany pieniądz za stracony, a sposoby tępienia za połowiczne i bezcelowe, rząd saski zaś robił kolosalne nakłady lecz bez rezultatu.

Obecnie można uważać klęskę sówki-chojnówki za minioną. W stosunkowo krótkim czasie, bo w kilku dniach zaczęła masowo obumierać i niebezpieczeństwo dalszego żeru znikło zupełnie.

Zachodzi pytanie, czy drzewostany przez sówkę objedzone przyjdą jeszcze do siebie czy też będzie je trzeba wszystkie wyrąbać? Na pytanie to można odpowiedzieć, że drzewostany częściowo objedzone przyjdą w każdym razie do siebie i stosunkowo mały procent z nich wypadnie. Drzewostany zupełnie objedzone przychodziły, jak literatura i doświadczenie uczy, zależnie od klimatycznych warunków i od gleby, na jakiej stały, częściowo także do siebie lecz trzeba się z dość wysokim procentem wypadków w każdym razie liczyć. Drzewostany zaś w roku zeszłym i obecnym całkowicie objedzone z trudnością się utrzymają, w każdym razie wysoki procent z nich wypadnie. Zjedzone zupełnie zagajenia do mniejwięcej 25 lat należy uważać za stracone. W każdym razie należy z cięciem być ostrożnym i tylko to rąbać, co bezwarunkowo nie ma żadnych widoków do odnowienia się. Straty są oczywiście ogromne i wielkie ilości drzewa będzie trzeba z konieczności wyrąbać i rzucić je na rynek, co naturalnie nie wpłynie na uzyskanie wysokich cen. Do zgnicia drzewa, jak to autor skandalicznego artykułu utrzymuje, w żadnym razie nie przyjdzie.

W lepszem położeniu są wprawdzie zarządy lasów państwowych, gdyż mając lasy w różnych okolicach kraju położone wstrzymają wyręb w lasach przez sówkę nie opadniętych, w gorszem zaś właściciel lasu prywatnego, o ile mu go sówka zupełnie ogryzła i będzie musiał całe przestrzenie wyrąbać. W interesie ogólno państwowym leżałoby, ażeby tak Ochrona lasów jak Izba Rolnicza wpłynęła na właścicieli lasów prywatnych przez sówkę nie nawiedzanych, ażeby wyręb lasów w ich własnym interesie na razie wstrzymali, mogąc

za kilka lat, gdy drzewa przez sówkę zniszczone będą już wyrąbane i sprzedane, wysokie ceny uzyskać.

W końcu nie mogę nie wyrazić mego zdziwienia, że Przegląd Poranny, na czele którego stoją ludzie inteligentni może drukować wierutne brednie, nie zasięgnąwszy uprzednio u miarodajnych osób informacji i usposabiając przez to opinję publiczną wrogo do urzędu, który jest z natury rzeczy przedmiotem ciągłych napaści.

A napaść brutalna tak przecież jasno przebija z tonu artykułu, że przed opublikowaniem go winien był wzbudzić pewne reflekcje w szanującej poziom swego pisma redakcji. E. B.

Przemysł drzewny w okręgu Bydgosko-Nadnoteckim.

W przemyśle drzewnym panuje na tutejszym rynku kompletny zastój. Większość firm ogranicza pracę w swych zakładach, ponieważ tranzakcje są dokonywane w ilościach minimalnych. Przyczyną tego jest kompletna stagnacja w Niemczech, wywołana z jednej strony okupacją Zagłębia Ruhry, gdzie — jak wiadomo — uruchomionych jest zaledwie 30% tamtejszych firm, oraz brakiem gotówki w Niemczech. Zaznaczyć należy, że Niemcy były głównym odbiorcą tutejszego rynku, dokąd eksportowano 80% materjału tartego. Obecnie w Niemczech panuje kompletny zastój. Niemiecki Bank Państwowy nie daje zupełnie kredytu, wskutek czego przedsiębiorcy, nie mając gotówki, nie mogą przeprowadzać żadnych tranzakcyj. Fakt ten spowodował, że najpoważniejszy odbiorca, który od kilkudziesięciu lat zaopatrywał się w towar na tutejszym rynku, wstrzymuje się obecnie od wszelkich tranzakcyj.

Rynek krajowy jest również w zupełnem zaniedbaniu, ponieważ ruch budowlany absolutnie się nie ożywia. Prowadzone są tylko pewne roboty budowlane przez rząd w b. Kongresówce i na Kresach, nie wpływa to jednak na ożywienie się tutejszego rynku, ponieważ rząd zapotrzebowanie swe pokrywa na miejscu. Zresztą przemysł drzewny na tutejszym terenie, pracując niemal wyłącznie na eksport, zależał od rynków zagranicznych i dopiero w miarę rozwoju ruchu budowlanego w kraju — musiałby przystosować techniczną przeróbkę drzewa do wymagań krajowych.

Co się tyczy surowca, to ilość jego na tutejszym rynku jest nawet nadmierna. Jeszcze w zimie roku bieżącego, gdy na rynku zagranicznym panowało pewne ożywienie, miejscowi przemysłowcy drzewni gorączkowo zaopatrywali się w surowiec z lasów Państwowej Dyrekcji Bydgoskiej i Toruńskiej. Sprowadzanie surowca z Kresów Wschodnich było uniemożliwione przez znaczne podniesienie taryfy kolejowej. Obecnie, gdy zapanowała stagnacja, surowiec zarówno na miejscu, jak i na Kresach Wschodnich, spadł w cenie, niemal o połowę. Wskutek obecnego zastoju przemysłowcy tutejsi nie korzystają jednak ze sprzyjających warunków tańszego zaopatrzenia się w surowiec ze względu na wielki brak gotówki.

W celu przetrwania obecnego kryzysu konieczną jest pomoc ze strony rządu, któryby obok kredytu dyskontowego mógł udzielić kredytu lombardowego pod zastaw towaru. Miejscowi przemysłowcy drzewni pokładają pod tym względem nadzieję w Banku Gospodarstwa Krajowego, spodziewając się z tej strony uzyskania wydatnej pomocy. W przeciwnym razie, z chwilą nadejścia nowej kampanji przecierania surowca to jest z jesienią roku bież., miejscowe tartaki mogą pozostać unieruchomione, co pociągnęłoby za sobą utratę pracy przez kilka tysięcy robotników.

W ostatnim czasie ceny materjału tartego kształtowały się następująco: Deski sosnowe odziomkowe I. gat. — „flugzeugkiefer" 92.00, deski odziomkowe sosnowe I. i II. gat. „Stamware" — 85.00, deski średnio-klocowe — gat. A — 75.00, — wierzchołkowe 60.00, — skrzynkowe 42.00, szalówka sosnowa równoległe obrzynana 45.00, progi kolejowe (duński — połówki) 60.00. Wszystko za 1 m^3 franco wagon Bydgoszcz. (A. W.)

Jak należy postąpić z obszarami lasów, zniszczonymi przez gąsienicę sówki-chojnówki.

Ponieważ we wszystkich lasach nawiedzionych gąsienisą sówki-chojnówki stwierdzono zarażenie tejże z końcem czerwca r. b. grzybkiem Empusa aulicae, który spowodował masowe jej wyginięcie, przypuszczać należy, że klęska ta przestała być wreszcie groźną, i w roku przyszłym prawdopodobnie już się nie powtórzy.

Spustoszeń wynikłych w naszych lasach wskutek dwuletniego żerowania gąsienicy, na razie nie można jeszcze definitywnie określić. Wiadomem jest bowiem, że gąsienica sówki-chojnówki obżera głównie igliwie sosnowe, pączków natomiast chwyta się w ostateczności i to rzadko, wobec czego spodziewać się można, że wiele z obżartych drzewostanów jeszcze się zazieleni. Zależy to głównie od stopnia uszkodzenia samego drzewostanu i od wpływów atmosferycznych, jakie nastaną jeszcze w tym roku w czasie jesiennego okresu wegetacyjnego. Jeżeli w okresie wegetacyjnym spadną obfite deszcze, można się liczyć z tem, że znaczny procent drzewostanów uratowanym zostanie, a zwłaszcza te drzewostany, które w tym roku poraz pierwszy zostały przez gąsienicę opadnięte.

Z tego powodu i dopóki jest nadzieja na wytworzenie się nowych pędów, nie należy być zbyt pesymistycznie usposobionym.

Ostatni silniejszy żer gąsienicy sówki notowano w latach 1882/83 na Śląsku. Jakkolwiek gąsienica nie wystąpiła wtedy w takich rozmiarach i z taką siłą, jak ostatnio u nas, to jednak nadmienić należy, że żerem swym spowodowała ona głównie znaczniejszy wyrąb posuszu, który wynosił 20—30% ogólnej masy.

Zupełnie zniszczonych drzewostanów, które nadawałyby się na zrąb zupełny, było tam stosunkowo nie wiele. Podobny wypadek może zajść i teraz, wobec czego z wyznaczeniem czystych zrębów należy być ostrożnym, z wyjątkiem części silnie uszkodzonych i wyraźnie obumierających.

W lasach, w których gąsienica dwa lata z rzędu żerowała, znaczna część silniej obżartych drzewostanów prawdopodobnie będzie mnsiała być wyciętą. Jednak i tutaj zaleca się na razie tylko drogą trzebieży usunąć drzewa suche lub usychające, opadnięte kornima. Wszystkie natomiast dalsze czynności, jakie wyniknąć mogą skutkiem wystąpienia sówki, a więc zręby czyste, silniejsze trzebieże i t. d. zastosować się dadzą dopiero po ukończonym okresie wegetacyjnem.

Zrzeszenie Właścicieli Lasów.

OBWIESZCZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 8 lipca 1924 r.

o opłatach wywozowych od drzewa.

Na podstawie art. 18 Ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku o obrocie towarowym z zagranicą (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 527) Ministerstwo Skarbu w powołaniu się na Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 16 maja 1923 r. o wprowadzeniu opłat wywozowych od

wywozu drzewa iglastego nieobrobionego i osiki nieobrobionej (D. U. R. P. Nr. 54, poz. 381) w brzmieniu Rozporządzenia z dnia 2 października 1923 r. (D. U. R. P. Nr. 120, poz. 970) podaje do wiadomości, że pobieranie opłat wywozowych od słupów telegraficznych, drzewa kopalnianego i papierówki (za wyjątkiem osikowej) zawiesza się.

Pozostają natomiast bez zmiany opłaty wywozowe od budulca iglastego — $2^1/_2$ szylinga od metra sześciennego, od drzewa liściastego nieobrobionego (D. U. R. P. Nr. 102, poz. 800) — 5 szylingów od metra³, od osiki nieobrobionej (również od papierówki osikowej) — 10 szylingów od metra³, od bali i desek osikowych (D. U R P. Nr. 19, poz. 190) — szylingów od metra³.

Powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje aż do odwołania.

Minister Skarbu:
(—) Wł. Grabski.

(„Monitor Polski" z d. 16. 7. 24. Nr. 161)

Licytacja na sprzedaż lasu na pniu.

Dnia 4-go sierpnia 1924 r., o godz. 12-tej w południe, w lokalu Urzędu Gminnego w Świsłoczy, odbędzie się licytacja na sprzedaż 25 ha lasu na pniu, masy zbitej około 5.000 mz., w oddziale 76 N-ctwa Świsłockiego.

Wysokość wadjum 5.000 zł.

Warunki licytacyjne, cena wywoławcza, oraz wzory umów są do przejrzenia w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie, Senatorska 15, w Z. O. W. P. w Białowieży i w Nadleśnictwie Świsłockiem w os. Żarkowszczyzna, gm. Świsłockiej, pow. Wołkowyskiego, Województwa Białostockiego.

(Tygodnik dostaw).

Wiadomości statystyczne

podają jako wskaźnik cen hurtowych na materjały budowlane — za miesiąc maj — 79,6, za czerwiec 78,3 (przyjmując za wskaźnik z roku 1914 — 100).

Notowanie oficjalne giełdy Poznańskiej

na żyto

Cena za 100 kg. netto loco st. załad. dnia 21. 7. 24. r. = 10,40—11,40 złp.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

PROTOKÓŁ

z zebrania Koła Zw. Zaw. Leśników na powiat Kępno w dniu 6. VII. 24. w Mroczeniu.

1. Przewodniczący kol. Moik zagaił zebranie, poczem sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania.
2. W zebraniu brało udział 9 członków; jako nowy członek zgłosił się Józef Szczepański z leśn. Laski.
3. Na miejsce sekretarza Koła Kubiaka, który bez usprawiedliwienia na zebranie nie przychodzi, wybrano jednogłośnie kol. Zielińskiego z Darnowca.
4. Przewodniczący powiadamia obecnych o nadejściu książek dla biblioteki z księgarni Gebethnera i Wolffa w Poznaniu, która złożyła najniższą ofertę, przytem zachęca do wydatnego używania biblioteki.
5. Kol. Moik powiadamiając zebranych o pojawieniu się w lasach Opatowskich Brudnicy mniszki, połącza z tem krótki referat o biologji i zwalczaniu tego szkodnika.

Po wyczerpaniu porządku obrad solwuje przewodniczący zebranie hasłem: „Darz Bór".

Sekretarz Zieliński. Przewodniczący Moik.

Pokwitowanie.

Na wniosek prezesa Oddziału Poznańskiego Zw. Zaw. Leśników w Rzeczyp. Pol. uchwalił zarząd Oddziału na posiedzeniu w dniu 15. marca rb. przyjść, jak już w roku ubiegłym uczyniono, z pomocą koledze-nestorowi leśnictwa, znajdującemu się nadal w potrzebie wskutek swej starczej niemocy.

W tym celu wysłana kurenda wróciła z następującym wynikiem:

Nadleśniczy	Nowak, Kąty	złożył	25	milj. mk.
„	Lorkiewicz, Sieraków	„	25	„
„	Hubert, Międzychód	„	25	„
„	Błaszyk, Bucharzewo	„	25	„
„	inż. Seegin, Wielowieś	„	10	„
„	Borowicz, Mochy	„	10	„
„	Krzyżagórski, Bolewice	„	15	„
„	Łukomski, Czeszewo	„	10	„
„	w z. Stryczyński, Leszno	„	10	„
„	Horzowski, Rychtal	„	10	„
„	inż. Borczyński, Drawsko	„	5	„
„	Wojczyński, Margonin	„	10	„
„	Ludwiczak, Szczepanowo	„	15	„
„	Polski, Potrzebowice	„	10	„
„	Metzig, Gołąbki	„	10	„
„	inż. Martyniec, Oborniki	„	5	„
„	B. Tomaszewski, Zielonka	„	10	„
„	T. Tomaszewski, Połajewo	„	10	„
„	Piasek, Promno	„	10	„
„	Woszczyński, Podanin	„	5	„
Wicedyrekt.	Bartz, Poznań	„	5	„
Radca leśn.	Ziółkowski, Leszno	„	5	„
„	Przybylski, Poznań	„	5	„
„	Roliński, Poznań	„	5	„
		Summa	275	milj. mk.

którą to kwotę pod wskazanym przez wspomożonego starca - leśnika adresem za pokwitowaniem z dnia 17. maja 1924 r. złożono.

Skarbnik: Nowak. Prezes: Przybylski.

Redaktor odpowiedzialny za dział Rynku drzewnego Józef Ziółkowski, — za dział Ogłoszeń i administrację wydawnictwa Edmund Bartz.

Ogłoszenia.

Czcionkami Drukarni Rynku Drzewnego T. z o. p Poznań, ulica Wielkie Garbary nr. 20.